

1. Wprowadzenie

Wprowadzenie do wycieczki można zrobić w holu Dworca Głównego w Gdańsku lub przed wyjazdem na wycieczkę. Klasa szkolna stwarza lepsze warunki przekazu, ale hol pobudza wyobraźnię, bo jesteśmy w miejscu, o którym się mówi. Wybór należy do nauczyciela.

Jesteśmy w Gdańsku, który na przestrzeni wieków był ważny nie tylko dla Polski, ale i dla świata – zwłaszcza w minionym XX wieku, który przyniósł ludzkości fascynujące odkrycia, takie jak: rozwój przemysłu, medycyny, środków komunikacji społecznej, poziomu codziennego życia, ale też liczne wojny i nieszczęścia.

Gdańsk był jednym z *casus belli* II wojny światowej. Kanclerz Niemiec Adolf Hitler w przemówieniu wygłoszonym 28 kwietnia 1945 r. zażądał od Polski Gdańska i tzw. „korytarza” do Prus Wschodnich. Polski minister spraw zagranicznych Józef Beck odpowiedział mu dumnie w imieniu wszystkich Polaków, że pokój jest rzeczą piękną i pożądaną, ale w życiu narodów i ludzi są też inne wartości, które są bezcenne. Jedną z takich wartości jest honor. To honor nie pozwala Polakom handlować niepodległością i całością swojego kraju, więc odrzucają ultimatum i jeśli trzeba, będą walczyć. Innego zdania był Marcel Déat – francuski publicysta i polityk, który także przeszedł do historii, ale niechlubnie. Powiedział, że Francuzi „nie będą umierać za Gdańsk”, czyli mimo podpisanych gwarancji nie pomogą Polsce. A przecież nie chodziło tylko o Gdańsk, lecz o powstrzymanie zbrodniczego, totalitarnego państwa Hitlera.

W marcu 1945 r., po dotarciu do Gdańska Armii Czerwonej, skończył się okres krwawych niemieckich rządów w tym mieście. Niestety, nie było to *de facto* „wyzwolenie”, lecz początek nowego zniewolenia kraju. Budowane przez Związek Sowiecki komunistyczne państwo polskie nie było państwem suwerennym, niepodległym, lecz dominium sowieckim. To dlatego w krótkich odstępach czasu dochodziło przez cały okres istnienia PRL-u do ostrych protestów, które przynosiły Polakom represje i prześladowania, co jednak nie zniechęcało ich do podejmowania kolejnych prób odzyskania niepodległości. Chociaż często bezpośrednim pretekstem strajków były żądania lepszych warunków pracy i życia, w tle protestów pojawiała się świadomość, że dopóki będziemy zależni od obcego państwa, dopóty nie zbudujemy zasobnej Polski naszych marzeń. W latach 1945–1970 Gdańsk i Pomorze Gdańskie były areną wielu takich protestów i dramatycznych wydarzeń. Pójdziemy dziś śladem niektórych z nich.

Polecenia i pytania po I przystanku – do samodzielnego wykonania

- Jak się nazywał Francuz, który w 1939 r. powiedział, że Francuzi „nie będą umierać za Gdańsk” i jakie były jego dalsze losy?
- Czy przybycie Armii Czerwonej na ziemię polską w 1945 r. były jej pierwszą „wizytą” w Polsce? Jak się zakończyła wcześniejsza „wizyta”?
- Do dziś wielu obywateli Polski uważa, że mimo wszystko armia sowiecka wyzwoliła Polaków. Poszukaj w Internecie wiersza *Czerwona zaraza*, napisanego na barykadzie powstania warszawskiego przez 21-letniego polskiego harcerza, żołnierza Szarych Szeregów i AK, poetę Józefa Szczepańskiego ps. „Ziutek”.
- Poszukaj w Internecie (You Tube) filmu dokumentalnego łotewskiego dokumentalisty Edvina Snore’a *The soviet story*. Obejrzyj ten film, pamiętając o tym, że był on także prezentowany w Parlamencie Europejskim jako ostrzeżenie. W Rosji wzbudził protesty władz. Dlaczego, Twoim zdaniem?

2. Pamięć w kwiatach

Jesteśmy ciągle na Dworcu Głównym.

Przy wejściu do budynku dworca Gdańsk Główny znajduje się kwaciarnia. Starsi gdańszczanie pamiętają ją jeszcze sprzed pół wieku. Wydaje się, że była tu zawsze. Gdyby ta kwaciarnia mogła mówić, opowiedziałaby nam, jak wniesiono do niej zakrwawione ciało młodego człowieka i przykryto je kwiatami. To było we wtorek 15 grudnia 1970 r. Waldemar Rebinin był młodym, 26-letnim kierowcą samochodu, który dostarczał leki do aptek. Przyjechał z dostawą do apteki kolejowej. Samochód był oznaczony znakiem czerwonego krzyża. Mimo to z przejeżdżającego samochodu milicyjnego padły strzały. Rebinin został

trafiony w głowę. Krew popłynęła po plecach, do kieszeni z portfelem, w którym trzymał dokumenty i zdjęcia żony i dwojga maleńkich dzieci. Świadców tego wydarzenia byli wstrząśnięci. Wnieśli ciało młodego mężczyzny do kwaciarni i spontanicznie przykryli je kwiatami.

Tego dnia, kilka godzin wcześniej, przywódca Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysław Gomułka podczas narady w Warszawie uznał, że użycie broni przeciwko „wichrzycielom”, którzy atakują państwo „ludowe”, jest dopuszczalne. Żadna z osób odpowiedzialnych za śmierć młodych Polaków w grudniu 1970 r. w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu nie stanęła przed sądem. Po 1990 r. próbowano osądzić za to Wojciecha Jaruzelskiego, który był w 1970 r. ministrem obrony odpowiedzialnym za wojsko strzelające do protestujących, a w 1981 r. odpowiedzialnym za wprowadzenie w Polsce stanu wojennego, podczas którego również zginęło w różnych okolicznościach wiele osób. Niestety, próby osądzenia go zakończyły się niepowodzeniem.

Polecenia i pytania po II przystanku – do samodzielnego wykonania

- Wejdź na stronę: tekapomorska.pl, w przedziale 1970 – 1990, w zakładce 1970-1971 przeczytaj biografie zabitych w Grudniu 1970 r. na Wybrzeżu w tym Waldemara Rebinina.

3. „Gdański Reichstag”

Podziemnym przejściem idziemy na drugą stronę głównej ulicy, przed budynek siedziby byłego Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Gmach mieszczący się przy ulicy Wały Jagiellońskie jako symbol obcej władzy panującej w Polsce został w grudniu 1970 r. podpalony przez protestujących na ulicach Gdańska stoczniowców, robotników i gdańską młodzież. Gmach płonął przez kilka dni, a gdańszczanie skojarzyli ten pożar z głośnym pożarem gmachu Reichstagu w Berlinie, w czasach Hitlera. W ten sposób gmach KW PZPR zyskał miano „gdańskiego Reichstagu”. Po tych wydarzeniach gdańszczanie wykazali się często prawdziwie wisielczym humorem. Na pytanie, co to jest za gmach, odpowiadali: „To dom z dobrze wypalonej cegły...”.

Niedawno jeden ze świadków historii, uczestnik demonstracji pod gmachem w 1970 r., przekazał w IPN niezwykle świadectwo i opisał taką scenę: młody stoczniowiec, stojąc na przystawionej pod mur gmachu drabinie, usiłował za pomocą długiego, grubego śrubokrętu zerwać tablicę z napisem „Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku”, ale po pewnym czasie zrezygnował – tablica była przykręcona długimi śrubami, wkręconymi w 10-centymetrowe, drewniane kołki. Wówczas nasz świadek podał mu... szablę, którą przed wyjściem na ulicę dał mu kolega ślusarz „na wszelki wypadek” (używał jej czasami w warsztacie ślusarskim). Gruba, solidna szabla, uznawana przez Polaków za symbol walki o niepodległość, poradziła sobie z tablicą. Po upadku na bruk tablica została podeptana z furją, że po chwili zrobiła się zupełnie płaska.

Polecenia i pytania po III przystanku – do samodzielnego wykonania

- Przypomnij najbardziej znaną polską pieśń, w której pojawia się słowo „szabla”. Dlaczego autor użył tego właśnie słowa? Jakie znaczenie symboliczne ma szabla dla Polaków?

4. Zbrodnie „wyzwoliciele”

Przechodzimy pod znajdujący się поблизу kościół św. Józefa przy ulicy Elżbietańskiej 9/10.

Na zdjęciach wykonanych tuż po „wyzwoleniu” Gdańska przez armię sowiecką widzimy wszędzie zwalę gruzów. Miasto nie było zniszczone w takim stopniu jak Warszawa, ale śródmieście wyglądało niewiele lepiej niż stolica Polski. Większość Polaków często dzisiaj jeszcze są przekonana, że tak ogromne zniszczenia były wynikiem walk. Niestety, nie tylko walk. Z licznych relacji wiadomo, że długo po wyzwoleniu sowieccy żołnierze chodzili po mieście i celowo dewastowali je, wrzucając na przykład do piwnic wiązki granatów. W kościele św. Józefa w Gdańsku doszło do strasznej zbrodni na ludności cywilnej. Sowieccy żołnierze spędzili do świątyni ponad sto osób – mężczyzn, kobiet i dzieci, zamknęli drzwi i podpalili kościół, nie pozwalając zamkniętym ludziom na ucieczkę. Armia Czerwona

dopuszcza się w mieście – jak i na całym szlaku „wyzwolenia” – licznych zbrodni, rabunków i gwałtów na kobietach. W 1945 r. również z terenu Stoczni Cesarskiej i Schichaua wywieziono wiele zdolnych urządzeń produkcyjnych do ZSRR. Rabunki i wywożenie mienia do Związku Sowieckiego trwały jeszcze wiele miesięcy po „wyzwoleniu”.

Polecenia i pytania po IV przystanku – do samodzielnego wykonania

- Dlaczego, Twoim zdaniem, dowództwo sowieckie dawało przyzwolenie na gwałty i rabunki w mieście, o którym już wtedy było wiadomo, że po wojnie będzie w granicach Polski?

5. „Carski” kościół w Gdańsku

Przechodzimy pod kościół św. Mikołaja przy ulicy Świętojańskiej, obok hali targowej.

Niemal wszystkie kościoły gdańskie zostały zdewastowane przez żołnierzy sowieckich, a przywracanie ich do użytku i służby liturgicznej trwało czasami latami. Jedynym kościołem w śródmieściu Gdańska, który uchronił się przed rabunkami i zniszczeniem, był kościół św. Mikołaja o pięknym barokowym, złożonym wnętrzu. Po wejściu do środka można w nim zobaczyć piękne obrazy i rzeźby. Dlaczego nie zrabowali „złota” tej świątyni? Według pewnych przekazów proboszczem parafii św. Mikołaja był w tym czasie niemiecki kapłan, który w czasie I wojny światowej jako żołnierz spędził kilka lat w rosyjskiej niewoli i nauczył się dobrze rosyjskiego. Wy tłumaczył on sowieckim żołnierzom i ich dowódcy, że kościół jest pod wezwaniem św. Mikołaja na cześć cara Rosji – Mikołaja II Romanowa. Po tych słowach żołnierze sowieccy mieli odstąpić od planowanego rabunku i dewastacji. W kościele św. Mikołaja ochrzczony był pewien niemiecki ksiądz katolicki, syn szewca z ulicy Świętojańskiej, Johannes Paul Aeltermann. Był przeciwnikiem Hitlera i jego ideologii jeszcze przed wybuchem wojny. Wydał ulotkę dla swoich niemieckich parafian pod znamienym tytułem *Hakenkreuz oder Christkreuz (Hakenkreuz albo krzyż Chrystusowy)*. Tłumaczył w niej, że nie da się pogodzić ideologii narodowego socjalizmu z wiarą w Chrystusa. Został zamordowany przez Niemców razem z dużą grupą Polaków we wsi Nowy Wiec 22 listopada 1939 r. Po wojnie jego ciało ekshumowano i pochowano pod kościołem w Mierzeszynie. Szkoła Podstawowa w tej miejscowości nosi dziś jego imię.

Polecenia i pytania po V przystanku – do samodzielnego wykonania

- Poszukaj w Internecie wiadomości o ks. Johanesie Paulu Aeltermannie. Czy uważasz, że byłby dobrym patronem polsko-niemieckiego pojednania, mimo wojennych krzywd doznanych przez Polaków z rąk niemieckich?

6. Bazylika NMP w Gdańsku jako miejsce pamięci narodowej

Przechodzimy pod kościół Najświętszej Maryi Panny.

Największy gotycki ceglany kościół w Europie i drugi na świecie – bazylika Wniebowzięcia NMP w Gdańsku – został przywrócony wiernym dopiero w 1955 r., 10 lat po wojnie. Kościół był zniszczony nie tylko w wyniku ostrzału artyleryjskiego prowadzonego w czasie walk o miasto w marcu 1945 r., ale także z powodu celowych dewastacji i zniszczeń przez żołnierzy Armii Czerwonej. Podczas naszej wycieczki nie zajmujemy się jednak historią bazyliki. Spojrzymy dziś na ten kościół jako na miejsce narodowej pamięci. Wewnątrz kościoła w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej znajdują się różne elementy związane z pamięcią narodową. Obejrzyj je dokładnie.

Polecenia i pytania po VI przystanku – do samodzielnego wykonania

- Odszukaj w bazylice wszystkie tablice *ad memoriam*, które mają związek z historią Polski od zakończenia II wojny światowej do 1989 r.

- Największe zgromadzenie wiernych w powojennej historii bazyliki związane było z przybyciem do Gdańska prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, nazywanego Prymasem Tysiąclecia. Z jakiej okazji prymas Wyszyński przybył do Gdańska w 1966 r.?

- Dlaczego prymas Stefan Wyszyński nazywany był *interrexem*? Odszukaj znaczenie tego słowa (także słowa *interregnum*) i przyrównaj je do sytuacji Polski po 1945 r.

7. Pomnik Jana III Sobieskiego

Wracamy w kierunku Dworca Głównego.

Pomnik Jana III Sobieskiego powstał we Lwowie. Po wojnie w 1950 r trafił do Warszawy a następnie do Gdańska w 1965 r., gdzie rozpoczął nową kartę historii, stając się dla mieszkańców miasta szczególnym symbolem. W okolicach pomnika trwały walki uliczne w grudniu 1970 r., w latach 70. opozycja antykomunistyczna organizowała tu manifestacje narodowe w zakazane przez komunistów święta polskie – 3 Maja i 11 Listopada. Kiedy emigracyjny poeta Marian Hemar dowiedział się, że pochodzący ze Lwowa pomnik Jana III Sobieskiego został ustawiony w Gdańsku, napisał wiersz *Jan bez Ziemi*. Oto jego najważniejsze fragmenty:...

O, Królu Wysiedlony! O, Królu Janie bez Ziemi! Na emigracji tym gorszej, że pomiędzy swojemi!

Ludzie, co go będziecie

na koniu, na cokole

stawiać w Gdańsku – posadźcie

wkoło niego topole.

Taką samą strzelistą

i wysmukłą aleją –

niech się w maju zielenią,

niech się na wietrze chwieją.

Niech im szum znad Bałtyku

w listkach z rusińska maje.

Niech po lwowsku zaciąga,

niech się królowi zdaje,

Że on jeszcze u siebie,

że on uzdą łeb koński

kieruje prosto w wylot

ulicy Jagiellońskiej... (...)

Niech marmurowa buława,
niechaj dłoń marmurowa
z drugiego krańca Polski
wskazuje w stronę Lwowa,

Wołając: „Naprzód! Za mną!”
My, ludzie z ziemskiego prochu;
my się w proch rozsypiemy
w przygodnym, grobowym lochu.

Ale on jest z marmuru.
Niech trwa w marmurze z daleka.
Nas ani was nie będzie,
a on może doczeka...

A on może w marmurze
przeczeka i przetrzyma
i patrzący przed siebie
marmurowymi oczyma –

Ponad ziemi rozłogi,
wzdłuż niebieskiego stropu,
może kiedyś tętentem
tryumfalnego galopu

Z jednego krańca Polski
wróci na drugi kraniec:
na swoje Wały Hetmańskie,

na swój zamkowy szaniec.

Kiedy we Lwowie postanie

emigrant, co wrócił z podróży,

złóżcie mu wtedy u stóp

ten wiersz – co już dziś mu tak wróży...

Polecenia i pytania po VII przystanku – do samodzielnego wykonania

- Niedaleko pomnika Jana III Sobieskiego znajduje się kamień pamiątkowy gdańskiego opozycjonisty Dariusza Kobzdeja (*1954 †1995). Na kamieniu jest fragment z wiersza *Pan Cogito* Zbigniewa Herberta. Poszukaj w Internecie informacji na temat tego, co łączy pomnik Jana III Sobieskiego, Mariana Hemara, Zbigniewa Herberta i Dariusza Kobzdeja.

- Objasnij metaforę zawartą w wierszu Mariana Hemara: „Jan bez Ziemi”.

8. Więzienie gdańskie

Przecinamy główny trakt Trójmiasta i idziemy na ulicę 3 Maja, podchodzimy pod bramę Aresztu Śledczego przy ulicy Kurkowej.

Gdańskie więzienie (obecnie Areszt Śledczy) ma już ponad sto lat. Powstało na przełomie XIX i XX wieku. W czasie II wojny światowej Niemcy przetrzymywali tu polskich patriotów, sądzili ich (w kompleksie więziennym mieści się także sąd), stąd wywozili ich na śmierć lub do obozów koncentracyjnych. Więzienie podczas wojny było przepełnione. Wyludniło się, gdy do Gdańska wkroczyła w marcu 1945 r. Armia Czerwona. Niestety, tylko na krótko. Sowieci i współpracujący z nimi kolaboranci doprowadzili do tego, że wkrótce więzienie zapełniło się w stopniu nieznanym w jego historii. Więziono tu Niemców – często ludzi niewinnych, przypadkowych, ale też Kaszubów, Polaków podejrzewanych o niechętny stosunek do „nowej rzeczywistości”, czyli władzy sowieckiej w Polsce. Warunki, w jakich byli przetrzymywani więźniowie, były tak okropne (głodowe wyżywienie, brak odzieży, fatalne warunki higieniczne), że wkrótce wybuchły epidemie tyfusu i duru brzuszego, które dziesiątkowały więźniów. W ciągu roku umarło ich tu ponad półtora tysiąca! Zakopywano ich nagich w masowych grobach. Niektóre są położone pod asfaltem pobliskiej ulicy Powstańców Warszawskich. Przeciwnicy sowieckiego komunizmu byli sądzeni i mordowani na miejscu (poprzez powieszenie lub rozstrzelanie), w specjalnym pawilonie śmierci, który już dziś nie istnieje. Ich ciała grzebano po kryjomu na pobliskim cmentarzu albo wydawano prosektorium Akademii Medycznej. To właśnie w tym pawilonie śmierci umierała dzielna 17-letnia dziewczyna, Danuta Siedzikówna, sanitariuszka i łączniczka 5. Wileńskiej Brygady AK. Zastrzelona została wraz z Feliksem Selmanowicze ps. „Zagończyk”. Strzelało do niej kilka osób z odległości trzech kroków, ale żadna nie trafiła. Danutę Siedzikównę strzałem w głowę zabił dowódca plutonu egzekucyjnego z Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Na krótko przed śmiercią w grypsie, pisała: „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. Stojąc przed bramą więzienia, na starym bruku, jesteście na początku ulicy Kurkowej (niem. *Schiesstange – Strzelecka*). Kiedyś była to jedna z ulic miasta, po wojnie stała się wewnętrzną ulicą więzienia i sądu. To dlatego w adresie obecnego Aresztu Śledczego jest ulica Kurkowa. Obok bramy, po lewej stronie, widzimy dwie tablice pamiątkowe. Jedna z nich przypomina nazwiska niektórych więźniów politycznych państwa komunistycznego, zamordowanych w tym więzieniu w pierwszych latach po wojnie. Jest tu także nazwisko Siedzikówny i współtowarzysza jej niedoli.

Polecenia i pytania po VIII przystanku – do samodzielnego wykonania

- Na tablicy pamiątkowej więźniów politycznych znajduje się nazwisko Adama Dedio – żołnierza AK, marynarza. Umierał, mając 30 lat. Znajdź informację na jego temat na stronie www.tekapomorska.pl w przedziale 1945-1970, w zakładce. Za co został skazany przez

komunistów na śmierć i zamordowany?

- Spójrz na drugą tablicę pamiątkową. Przypomina ona o dwóch wybitnych Polakach, więzionych tutaj przed stu laty (23–29 lipca 2017 r.) przez kilka dni (w drodze do więzienia w Magdeburgu). Jaką rolę odegrali oni w historii naszego kraju?

9. Cmentarz Garnizonowy

Od bramy Aresztu Śledczego ulicą 3 Maja idziemy w kierunku Bramy Oliwskiej. Nie dochodząc do tego miejsca, skręcamy w lewo, na pobliski cmentarz.

To jest Cmentarz Garnizonowy w Gdańsku, jeden z wielu gdańskich cmentarzy powstałych jeszcze za czasów niemieckich. Po II wojnie światowej pełnił szczególną funkcję, a to z powodu bliskiego sąsiedztwa więzienia przy Kurkowej. Po wojnie pojawiły się tu tajemnicze pochówki, bezimienne groby, opatrzone jakimiś tabliczkami z numerami albo pozbawione jakiegokolwiek oznaczenia. Jak się potem okazało, niektóre groby były celowo nieoznakowane i tym samym skazane na zapomnienie. Aby łatwiej było zatrzeć pamięć o pochowanych w tym miejscu zmarłych, zakopywano ich nawet pod chodnikiem cmentarnym. Cmentarz Garnizonowy stał się znany całej Polsce po sensacyjnym odnalezieniu pod płytami chodnika doczesnych szczątków wspominanych już Danuty Siedzikówny „Inki” i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”. Odkrycia dokonała we wrześniu 2014 r. ekipa prof. Krzysztofa Szwagrzyka – prekursora poszukiwań szczątków polskich bohaterów narodowych, mordowanych po wojnie przez komunistów w ramach utrwalania dominium sowieckiego w Polsce. 28 sierpnia 2016 r. – dokładnie w 70. rocznicę zamordowania w gdańskim więzieniu „Inki” i „Zagończyka” – odbył się w Gdańsku pogrzeb bohaterów, poprzedzony mszą św. żałobną w bazylice NMP. Był to jeden z większych pogrzebów w wielowiekowej historii miasta. Symboliczne mogiły „Inki” i „Zagończyka” wybudowano po roku 1990 r. z inicjatywy ostatniego dowódcy „Inki”. Któż mógł wtedy przypuszczać, że szczątki bohaterów są złożone tylko 20 kroków dalej, pod chodnikiem.

Polecenia i pytania po IX przystanku – do samodzielnego wykonania

- Obejrzyj spektakl Teatru TVP *Inka 1946*, dostępny na YouTube, w reżyserii Natalii Korynckiej-Gruz. Jeśli zainteresuje Cię postać „Inki”, obejrzyj także film dokumentalny Jacka Frankowskiego „*Inka*”. *Są sprawy ważniejsze niż śmierć*. Jakie znaczenie ma dla polskiej młodzieży (i może mieć w przyszłości) ta postać?

- Poszukaj w bibliotece książki *Inka. Dziewczyna niezłomna*. Poznaj historię życia i walki „Inki”, „Zagończyka”, „Żelaznego”, ich dowódcy „Łupaszkę”.

10. Solidarność narodowa

Od Cmentarza Garnizonowego idziemy ponownie w kierunku Bramy Oliwskiej. Po prawej stronie, w oddali, widać dźwigi i inne urządzenia Stoczni Gdańskiej. Zatrzymujemy się na chwilę refleksji, które niesie widok tych urządzeń.

Jesienią 1967 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie doszło do antysowieckich manifestacji polskich studentów podczas wystawiania *Dziadów cz. III* Adama Mickiewicza. Fragmenty dotyczące polskiej niedoli w okresie zaboru rosyjskiego w pierwszej połowie XIX wieku wydały się studentom porównywalne z powojenną opresją sowiecką. Szczególny aplauz młodzieży wywoływały słowa, które uznano za aktualne: „Wszak to już mija wiek, jak z Moskwy w Polskę nasyłają samych łajdaków stek!”... W marcu 1968 r. na skutek zniesienia ze scen teatru polskiego spektaklu *Dziady* w reżyserii Kazimierza Dejmka, w Warszawie jak i na innych uczelniach wyższych, także na Politechnice Gdańskiej (przystanek SKM Gdańsk Politechnika), doszło do manifestacji w obronie prawa do wolnego słowa i godności narodowej. Podczas protestu komunistyczne służby i bojówki biły i poniżały studentów. Wtedy to, stoczniowcy ze Stoczni Gdańskiej zorganizowali marsz solidarności idący w kierunku gmachu Politechniki. Były to pierwsze załączki solidarności przeciwko władzy PRL. Tak było i w 1970 r. kiedy na ulicach Gdańska, Gdyni czy Szczecina oprócz stoczniowców umierała polska młodzież wspierająca ich w proteście. Symboliczną postacią może być student AWF z Sopotu Waldemar Zajczonko, który zmarł w grudniu 1970 r., w 21. roku życia. Stocznia Gdańska – nosząca jak na ironię imię wodza rewolucji bolszewickiej – stała się

symbolem solidarności narodu polskiego w pochodzie ku wolności. Zwieńczeniem tej solidarności narodowej był strajk w sierpniu 1980 r. i powstanie wielomilionowego ruchu społecznego „Solidarność” a następnie blisko 10milionowego NSZZ „Solidarność”.

Polecenia i pytania po X przystanku – do samodzielnego wykonania

- Co się działo w 1968 r. na Politechnice Gdańskiej. Jakie były postulaty studentów?
- Dlaczego niektórzy publicyści nazywają Grudzień '70 powstaniem narodowym, a nie strajkiem? Jakie cechy powstań narodowych nosiły ówczesne tragiczne wydarzenia?

11. Symbol zwycięstwa czy zniewolenia?

Przechodzimy na drugą stronę głównej arterii i idziemy w kierunku Wrzeszcza. Po prawej stronie, na wysokości budynków Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, dochodzimy do czołgu-pomnika.

Po wojnie ustawiono w Gdańsku kilka sowieckich czołgów „pomników”, które miały symbolizować „polsko-radzieckie braterstwo broni”. Najbardziej absurdalnym spośród tych „symboli” był sowiecki czołg ustawiony na Westerplatte (już go tam nie ma). W czasie, gdy rozkwitała przyjaźń niemiecko-sowiecka, a o Hitlerze propaganda sowiecka mówiła „nasz drug Gitler” (nasz przyjaciel Hitler), żołnierz polski na Westerplatte, zwanym „polskimi Termopilami”, bronił niepodległej Polski.

Najbardziej znanym czołgiem-pomnikiem jest ten, przed którym stoisz. A i lokalizacja też jest „symboliczna”, bo to aleja Zwycięstwa. Ówczesne władze dorobiły legendę, że to czołg, który jako pierwszy wjechał do Gdańska w 1945 r. i był na wyposażeniu „polskiej” brygady im. bohaterów Westerplatte. Niestety ta „polska” brygada zapisała haniebną kartę po wojnie, uczestnicząc w ściganiu tych, którzy walczyli o prawdziwie wolną i niepodległą Polskę. Postawiony przez ówczesne władze PRL „symbol”, trzeba było nieustannie strzec. Czołg często był dewastowany, przemalowywany (w latach 80. „nieznani sprawcy” pomalowali go na różowo).

Polecenia i pytania po XI przystanku – do samodzielnego wykonania

- Wypędzenie okupanta niemieckiego z Polski w latach 1944–1945 miało dla Polaków wielkie znaczenie – wobec ogromu zbrodni popełnionych przez tego okupanta na Polakach i obywatelach polskich innych narodowości. Czy jednak Armia Czerwona przybyła do Polski po to, by nas wyzwolić? Jaki cel przyświecał jej działaniom na terytorium Polski? Jak ta armia zachowywała się na terytorium Polski podczas wyzwalań nas od Niemców?
- Czy sowiecki czołg T-34 może być traktowany jako symbol – zgodnie z zamierzeniami propagandy komunistycznej? A może jest symbolem czegoś innego? Zwerbalizuj, tak jak sam to rozumiesz, znaczenia tego symbolu.

